

## Zamach w cieniu kryzysu

Po szczycie Unii Europejskiej w mediach dominuje urzędowy optymizm, a związkowcy biją na alarm, że przy okazji kryzysu planowany jest zamach na prawa pracownicze - pisze Aleksandra Michałowska w „Tygodniku Solidarność” nr 46/2011. Poniżej obszernie fragmenty zamieszczonego tam artykułu.

### Ciąć i ograniczać

W cieniu wojen o Grecję i problemów strefy euro rozgrywa się inna batalia, na którą zwracają uwagę związkowcy z całego kontynentu, skupieni w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ETUC).

- Niestety wszędzie o kryzysie, który wywołały banki i instytucje finansowe, pisze się w kontekście rynków finansowych. Tymczasem proponowane rozwiązania mają swoje poważne reperkusje dla zwykłych obywateli, a także wobec praw pracowniczych - mówi Luca Visentini, sekretarz ETUC. - Powiedziałbym, że wpływa on nawet głównie na sytuację zwykłych pracowników.

Wyniki ostatnich szczytów unijnych, jak i plany najważniejszych polityków sugerują niemal kompletny brak pomysłów na wyjście z finansowego, społecznego i ekonomicznego kryzysu w Europie. Zamiast tego proponują tę samą mantrę: „ciąć i ograniczać”.

- Większość rządów widzi rozwiązanie niemal wyłącznie w obcinaniu pensji czy praw pracowniczych - dodaje Visentini. - Jest to o tyle dziwaczne, że w wyniku tych cięć wcale nie poprawiamy sytuacji gospodarczej - wręcz przeciwnie. Mniej pieniędzy w rękach obywateli powoduje, że recesja się pogłębia i jeszcze trudniej wyjść z tej sytuacji.

Związkowcy podkreślają, że takie krótkowzroczne podejście, bez oglądania się na potrzebę wsparcia wzrostu gospodarczego i solidarności ekonomicznej, jest dużo groźniejsze niż się wydaje. Cięcia, ograniczenia płac i ingerowanie w sposób, w jaki toczy się negocjacje między pracodawcami i pracownikami to podważanie systemu, który był podstawą stabilizacji społecznej w wielu krajach. Nikt nie wie, w którą stronę rozwinie się sytuacja,



17 września br. wiele tysięcy manifestantów z europejskich związków zawodowych przeszło ulicami Wrocławia protestując przeciwko polityce gospodarczej prowadzonej przez kraje UE

cja, kiedy te wypracowane przez lata ustalenia się podważą.

### Każdy pretekst jest dobry

W opinii ETUC obecna sytuacja jest wykorzystywana przez część neoliberalnych ekonomistów i polityków, którzy podejmują szturm na zabezpieczenia socjalne i pozycję związków. Niekoniecznie z logicznych, ale głównie z ideologicznych powodów. - Regularne spotkania państw strefy euro miałyby sens tylko wtedy, gdyby nastąpiła zmiana kursu i porzucenie dotychczasowych metod radzenia sobie z kryzysem - mówi Bernadette Segol, sekretarz generalny ETUC. - Tymczasem pracownicy są kolejny raz zmuszani do poświęceń, by płacić koszty dysfunkcyjnego systemu.

Związkowcy alarmują, że po tym, gdy de facto nie udało się dojść do porozumienia w sprawie Grecji, pojawiają się poważne naciski, by ograniczyć prawa pracowników w innych krajach pod pozorem „niedopuszczenia do oszarnienia greckiego”. Choć ten bynajmniej nie wynika z zakresu praw związkow-

wych, ale z błędów państwa i polityków.

- Mamy już przykład takich działań i nacisków w Hiszpanii - podkreśla Bernadette Segol. - Dzieje się tak niezależnie od tego, jak wiele wysiłku włożono w wypracowanie wspólnego stanowiska rządu, pracodawców i związków zawodowych. Podobnie wykorzystuje się tę sytuację we Włoszech.

### Ich dziś to polskie jutro?

Czy w Polsce można jeszcze coś pogorszyć? Prawa pracownicze i sprawy socjalne w wyraźny sposób odbiegają u nas od średniej Unii Europejskiej. Przedstawiciele brukselskiej centrali ETUC nie mają jednak złudzeń. - Gdy dotknie was kolejna fala kryzysu, wszystko pójdzie drogą wytyczoną wcześniej w Grecji bądź Hiszpanii. Wszędzie jest coś, co można ograniczyć, oczywiście proporcjonalnie do wcześniejszej sytuacji - mówią. Podkreślają, że we wszystkich krajach mamy dziś presję na liberalizację rynku pracy, choć wiele problemów, z którymi boryka się Europa, wynikało właś-

nie z dopuszczenia do tego, że praca etatowa stała się marzeniem. Widzą, że w Polsce problem jest często pomijany bądź zbywany stwierdzeniem, że dotyczy tylko krajów strefy euro. Kiedy podczas ostatniego brukselskiego szczytu skończyła się bardziej kurtuazyjna część spotkania, przywódcy państw strefy euro grzecznie wyprosiли całą resztę, która bez szemrania wyszła z sali.

Rzecz w tym, że Polska zaakceptowała wejście do strefy euro przy okazji traktatu lizbońskiego. Decyzje i kierunki wytyczone dziś dla tego węższego grona mogą więc być naszą przyszłością. Decyzje, na które nie mamy jednak zbyt wielkiego wpływu.

Związkowcy z państw, których dotyczy to już dziś, nie kryją rozczarowania. Podkreślają, że politycy tracą kolejne szanse zbudowania silnych systemów ochronnych, zabezpieczających państwa członkowskie przed atakami ze strony rynków finansowych. Zamiast tego kolejny raz zgadzają się na ich dyktat.

## Nagroda dla „Solidarność”

Profesor Juliusz Gardawski, NSZZ „Solidarność” oraz pozostali partnerzy społeczni w Komisji Trójstronnej zostali uhonorowani nagrodą imienia Andrzeja Bączkowskiego.

Jak podała w uzasadnieniu Kapituła Nagrody, w piętnastą rocznicę śmierci Andrzeja Bączkowskiego chciano uhonorować osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla dialogu społecznego, „który dla Andrzeja Bączkowskiego był jedynym sposobem rozwiązywania problemów i konfliktów społecznych”. Nagrody zostaną wręczone podczas oficjalnej gali w styczniu 2012 r. w imieniu NSZZ „Solidarność” odbierze ją Zbigniew Kruszyński reprezentujący Związek w Komisji Trójstronnej.

Profesor Juliusz Gardawski - laureat tegorocznej nagrody - jest szefem Katedry Socjologii Ekonomicznej SGH, a także od wielu lat aktywnym badaczem i popularyzatorem dialogu społecznego w Polsce. W swoich publikacjach naukowych odwoływał się wielokrotnie do dorobku Bączkowskiego.

Laureatami nagrody zostały ponadto 3 centrale związkowe: NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum Związków Zawodowych oraz cztery organizacje pracodawców: BCC, Pracodawcy RP, PKPP Lewiatan i Związek Rzemiosła.

Członkowie Kapituły podkreślali, że Komisja Trójstronna, której Andrzej Bączkowski był pierwszym przewodniczącym, od blisko dwudziestu lat jest ważnym forum uzgadniania rozwiązań dotyczących życia społecznego i gospodarczego. Zaangażowanie i postawa wszystkich partnerów społecznych reprezentowanych w komisji umożliwia rozwiązywanie trudnych problemów w drodze dialogu, a więc zgodnie z przesłaniem jej Patrona.

Nagroda imienia Andrzeja Bączkowskiego jest przyznawana osobom lub instytucjom, które stanowią wzór służby publicznej, kierują się zasadą pracy ponad podziałami, działają w ważnych dla Polski dziedzinach ze szczególnym uwzględnieniem dialogu społecznego i reform w sferze polityki społecznej. kb

### Andrzej Bączkowski



Był działaczem „Solidarność” i opozycji demokratycznej, po 1989 r. urzędnikiem służby publicznej, wiceministrem pracy w sześciu gabinetach, od lutego 1996 r. ministrem pracy. Pełnił też funkcję przewodniczącego Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. W czasie jego przewodnictwa wszystkie negocjacje toczone na forum komisji kończyły się porozumieniami. W 1996 r. był współtwórcą pierwszej od 70 lat nowelizacji Kodeksu pracy, a także inicjatorem reformy systemu emerytalnego. Zmarł nagle 7 listopada 1996 r.

Tak we wspomnieniu „Andrzej Bączkowski - nasz Przyjaciel” wspominał go Bogdan Narożny, ówczesny członek KK, negocjator Paktu o przedsiębiorstwie państwowym: „Był dla mnie przedstawicielem rządu - naszym przeciwnikiem w negocjacjach, jednym z tych o których mówimy ONI. Szczypty, niepozorny, sprawiający wrażenie, że trudno będzie Go ograć. Negocjacje trwały długie miesiące. Zawsze znajdowaliśmy wspólne rozwiązania. /.../ Jak mówił w czasie Mszy św. o. Wacek Oszejca: Chciał wypełnić wskazanie Jana Pawła II o potrzebie ochrony pracy ludzkiej. Przy wyprowadzaniu trumny z kościoła grono Mu cichutko piosenkę o Szarej piechocie...- Trudno znaleźć właściwszą dla niego melodię. Był szarym, odważnym żołnierzem do wykonywania najtrudniejszych rozkazów”.

## Istotne orzeczenie

Sąd Najwyższy orzekł, że kodeksowa ochrona stosunku pracy pracownika w wieku przedemerytalnym nie dotyczy osób, które zawarły umowę o pracę na czas określony. Orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest wprost źródłem prawa pracy, ale stanowi ważną wskazówkę do jego stosowania, a w tym przypadku orzeczenie rozwiąło

wciąż pojawiające się wątpliwości co do stosowania przepisu art. 39 Kodeksu pracy.

Przepis ten znajduje się w Kodeksie od początku jego uchwalenia, czyli od blisko czterdziestu lat. Początkowo okres ochronny wynosił 2 lata, później, już w czasie transformacji społeczno-gospodarczej, wydłużono go do 4 lat.

Art. 39 Kodeksu pracy stanowi dokładnie, że pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż cztery lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku.

Powszechny wiek emery-

talny definiuje ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dla mężczyzny wynosi on 65, a dla kobiet 60 lat. Jego osiągnięcie uprawnia pracownika do nabycia prawa do tzw. normalnej emerytury. Należy jednak pamiętać, że w stosunku do nie-

ciąg dalszy na str.2

## Czas pracy

Zatrudnieni, którym 1 lub 11 listopada przypadł dzień wolny z tytułu pięciodniowego tygodnia pracy, spędzą więcej czasu w firmie niż pozostali pracownicy. Jeśli bowiem ktoś ze świąt wypadnie w dzień wolny dla pracownika, nie obniży jego wymiaru czasu pracy w danym okresie rozliczeniowym o osiem godzin. W takim przypadku pracodawcy nie muszą już oddawać podwładnym wolnego dnia w innym terminie. „Solidarność” złożyła do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności tego przepisu z Konstytucją RP.

Rozwiązanie to obowiązuje od 1 stycznia 2011 r. W praktyce umożliwia ono firmom wydłużenie czasu pracy. To pracodawca decyduje o tym,

który dzień tygodnia jest dniem wolnym dla pracownika z tytułu pięciodniowego tygodnia pracy.

Obowiązujące od 1 stycznia przepisy mogą prowadzić do sytuacji, gdy osoby zatrudnione w tej samej firmie mogą pracować dłużej lub krócej w zależności od tego, kiedy przypadnie ich dzień wolny od pracy z tytułu pięciodniowego tygodnia pracy. Jeśli są wynagradzani w stawkach miesięcznych, dostaną jednak takie samo wynagrodzenie. Dla przykładu osoba, której dniem wolnym z tytułu pięciodniowego tygodnia pracy jest piątek, w listopadzie tego roku przepracuje o osiem godzin więcej od osoby, która ma np. wolne soboty (11 listopada 2011 r., czyli Święto Niepodległości

wypada bowiem w piątek). Jeśli obaj wspomniani pracownicy są wynagradzani w stawkach miesięcznych, otrzymają swoje normalne wynagrodzenia, mimo że jeden z nich będzie pracował więcej. Natomiast gdyby w przedstawionym przykładzie obie osoby były wynagradzane w stawkach godzinowych, pracownik, który ma wolne piątki, zarobiłby więcej od tego, który ma wolne soboty. W listopadzie będzie bowiem pracował o osiem godzin dłużej.

Przepisy mogą więc prowadzić do dyskryminacji podwładnych ze względu na liczbę dni wolnych w roku oraz wysokość wynagrodzenia (w zależności od tego, jak pracodawca ustali grafik). sis

## Będzie kampania „antyśmieciowa”

Wkrótce „Solidarność” rozpocznie kampanię społeczną poświęconą umowom „śmieciowym”. W tym celu Związek podejmie współpracę z organizacjami pozarządowymi i redakcjami prasowymi. Powołana

zostanie „Koalicja na rzecz przyjaznego zatrudnienia”, do której zapraszane będą znane osoby ze świata mediów, sportu i polityki. Powstanie specjalna strona internetowa - interaktywna mapa umów śmieciowych.

Związek przygotuje opracowanie naukowe badające to zjawisko. Zorganizowane zostaną konferencje naukowe poświęcone „przyjaznemu” zatrudnieniu.

b

## Istotne orzeczenie

ciąg dalszy ze str.1

których grup pracowników obowiązuje niższy od powszechnego wiek emerytalny, w związku z czym korzystają oni z omawianej ochrony kodeksowej w okresie 4 lat przed jego osiągnięciem.

Warto przypomnieć, że oprócz osiągnięcia wieku przedemerytalnego drugim warunkiem stosowania ochrony z art. 39 Kodeksu pracy jest odpowiedni staż pracy. Pracownik musi legitymować się okresem zatrudnienia umożliwiającym mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem przez niego wieku emerytalnego. Jeśli pracownik mimo osiągnięcia wieku przedemerytalnego w rozumie-

niu art. 39 Kodeksu pracy nie posiada wymaganego okresu zatrudnienia, wówczas brak jest podstaw do stosowania wobec niego tego przepisu.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego wyłączonego z ochrony przedemerytalnej posiadaczy umów terminowych zadowolony są pracodawcy. Oprócz tego, że jak twierdzą uzyskali jasność sytuacji, to deklarują, że od tej chwili będą bez obaw sięgać po starszych pracowników dostępnych na rynku i wykorzystywać ich kwalifikacje oraz doświadczenie bez obawy zablokowania etatu czteroletnią ochroną ustawową. Być może jest to w istocie jakaś szansa dla tzw. seniorów 50 plus, którzy będą częściej za-

trudniani. To okaże się z czasem.

Pewne jest jednak to, że wielu pracodawców może chcieć dążyć do zmiany formy umowy o pracę i proponować osobom zatrudnionym na czas nieokreślony umowę na zawartą na czas określony z możliwością dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Z drugiej strony do tej pory zdarzało się, że zaawansowani wiekiem pracownicy byli zwalniani na krótko przed osiągnięciem wieku pozwalającego skorzystać z kodeksowej ochrony. Może zatem stanowisko Sądu Najwyższego w istocie okazać się per saldo korzystne także dla świata pracy.

Paweł Selan

# Nie prehandluj pierwszej gwiazdki

„Solidarność” rozpoczyna akcję zachęcającą do skrócenia handlu w Wigilię i apeluje o zamknięcie sklepów w tym dniu o godzinie 14.00.

Związek od dawna przypomina, że przedłużanie godzin handlu w Wigilię do godz. 17.00 czy nawet 18.00 nie przekłada się na większe zyski sklepów. - Małe sklepy osiedlowe już to zrozumiały i kończą handel wcześniej. Inaczej wygląda to w przypadku hipermarketów, niektóre z nich przeciągają pracę do późnego popołudnia. Tymczasem z naszych obserwacji wynika, że w Wigilię po godzinie 14.00 handel zamiera - mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Handlu NSZZ „Solidarność”.

Po tej godzinie tylko nieliczni klienci robią jeszcze zakupy. Na niepotrzebnym przedłużaniu pracy w tym dniu cierpią pracownicy sklepów, którzy po zamknięciu muszą jeszcze rozliczyć się z pieniędzmi, posprzątać i dopiero wieczorem wychodzą z pracy. Bywa więc, że do domu docierają o godz. 19.00, a nawet 20.00.

Obecnie trwa planowanie grafików pracy w okresie świątecznym. Pierwszym etapem akcji będzie apel do pracodawców, aby uwzględnili oni postulat zakończenia handlu o godz. 14.00.

Podobna kampania była



W ubiegłym roku do klientów sklepów trafiło 10 tys. wigilijnych opłatków wraz z ulotkami stylizowanymi na pisany dziecięcą ręką list, w którym dziecko martwi się, że pracująca w markecie mama znów w Wigilię wróci do domu późno. Na zdjęciu akcja rozdawania opłatków przez Starym Browarem w Poznaniu

prowadzona w ubiegłym roku. Szef „Solidarności” Piotr Duda wystosował list do blisko 20 sieci handlowych zachęcając do podjęcia decyzji o skróceniu pracy sklepów. Zwrócił się także do biskupów z prośbą o wsparcie kampanii. Przed marketami w największych miastach związkowcy rozdawali ulotki zachęcające do krótszych zakupów. Do ulotek dołączony był wigilijny opłatek. „Solidar-

ność” zorganizowała też happening na Placu Zamkowym w Warszawie - stanęła tam sklepowa lada, przy niej aktorzy odgrywali scenki nawiązujące do pracy w sklepie w Wigilię. Akcja zakończyła się powodzeniem, większość sklepów zakończyła handel w Wigilię o godzinie 14.00 lub 15.00.

Związkowcy nie wykluczają podobnych działań i w tym roku. kb

## Głos prywatny w sprawach publicznych Podział i równowaga



Wydarzeniem minionego tygodnia była niewątpliwie inauguracja prac Sejmu VII kadencji, którą zapamiętamy już choćby z tego powodu, że po raz pierwszy w historii III RP sejmową większość tworzą te same ugrupowania, które przed czterema laty sformowały rząd.

Za ceremoniału pierwszego posiedzenia wyłania się jednak pewien problem natury ustrojowej. Zgodnie bowiem z Konstytucją: „Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej”. Jest więc rzeczą ważną, by od początku kadencji relacje pomiędzy sprawującym

władzę ustawodawczą Sejmem a wykonującą władzę wykonawczą Radą Ministrów układały się zgodnie z tą normą, zwłaszcza że Sejm sprawuje również kontrolę nad działalnością Rady Ministrów.

Tymczasem, ledwo ogłoszono wyniki wyborów, a już urzędujący premier oznajmił publicznie, że urzędujący Marszałek Sejmu nie zostanie powołany na nową kadencję, głównie dlatego, by nie był konkurentem dla premiera. Minął miesiąc i Sejm grzecznie powołał na to drugie stanowisko w Państwie kandydatkę zgłoszoną przez premiera. Owszem - powie ktoś - premier jest przecież liderem zwycięskiej partii, ale ta kandydatura nie zrodziła się w partii, lecz wyłącznie w głowie Premiera. Podstawowym argumentem za powierzeniem dotychczasowej pani minister nowej szczytnej funkcji jest to, że jest kobietą i że dawała już niejednokrotnie dowody lojalności wobec Premiera.

Premier złamał też pewien zwyczaj, składając dymisję

Rządu nie w wystąpieniu na sali sejmowej, przed posłami, ale pismem na ręce marszałka senatora. Z całą pewnością nie było to przypadkowe.

Po raz pierwszy w III RP pozycja szefa rządu jest tak mocna. Premier zdaje się wręcz demonstrować przed posłami i całym narodem swoją pozycję względem Sejmu, co narusza konstytucyjną równowagę władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej i zdaje się sugerować, że zamiast systemu parlamentarno-gabinetowego od jakiegoś czasu kształtuje się nam w Polsce system kanclerski.

Nie twierdząc, że demokracja w Rzeczypospolitej jest zagrożona, choć prawie wszystkie instrumenty władzy zdają się coraz bardziej skupiać nie tyle w rękach jednej partii, ile w rękach jednej osoby. Dziwi jednak milczenie mediów, z których niektóre już kilkakrotnie w III RP były na trwogę z powodu zagrożenia prawnicową dyktaturą.

Maciej Musiał

## PROFIT CLUB

### NASI PARTNERZY O SOBIE

# ANDRZEJKI 2011

26.11.2011 start: 21:00

**W PROGRAMIE IMPREZY:**

- \*MAGICZNA LOTERIA
- \*KONKURS WIZYTÓWKOWY
- \*WRÓŻKA PRAWDĘ CI POWIE
- \*ZABAWA DO BIAŁEGO RANA

GWIAZDA WIECZORU

NORBI

NIKU BOWLING

61 826 33 66  
61 826 66 66

Osoby zainteresowane powinny zgłosić się po odbiór bezpłatnych zaproszeń w Centrum Rekreacji NIKU przy ul. Piątkowskiej 200 nie później niż do 25 listopada br.

Serdecznie zapraszamy!